

Od momentu jej wynalazku w 1839 roku, fotografia zawsze towarzyszyła śmierci. Ponieważ obraz wytworzony przez kamerę jest w dosłownym znaczeniu śladem każdego przedmiotu, jaki dostanie się przed obiektyw kamery, fotografie stały się bardziej wartościowymi świadectwami przeszłości oraz pamiątkami po najbliższych, którzy odeszli, niż malarstwo.

Innym zagadnieniem było uchwycenie samego momentu śmierci: Tak długo jak aparat fotograficzny musiał być najpierw transportowany, zamontowany na statywie a następnie dokładnie ustawiony, zasięg jego akcji był bardzo ograniczony. Dopiero kiedy aparat uwolnił się od statywu i pojawiły się aparaty przenośne, wyposażone w odległościomierze oraz zestawy obiektywów, powstały nieznane do tej pory bliskie ujęcia z dogodnego, odległego punktu widzenia. Fotografia stała się najbardziej bezpośrednim oraz autorytatywnym środkiem sprawozdawczym o horrorze zbrodni wojennych, bardziej autentycznym niż każde werbalne sprawozdanie.

Jeżeli można by wyznaczyć rok, w którym fotografia zyskała moc nie tylko dokumentacji, ale wręcz definiowania najpotworniejszych rzeczywistości, silniejszą od nawet najbardziej złożonej narracji, byłby to zapewne rok 1945, w którym pojawiły się zdjęcia ujęte w kwietniu oraz na początku maja w obozach koncentracyjnych Bergen-Belsen, Buchenwald i Dachau tuż po ich wyzwoleniu.

Podpis fotografii jest z reguły neutralny i informatywny: data, miejsce, nazwiska. Fotograf nie musi osobiście potwierdzać wiarygodności obrazu, jak to czyni Goya w *Okropnościach Wojny*, gdzie jeden ze swoich obrazów podpisuje: *Ja to widziałem (Yo lo ví)*. A drugi: *To prawda. (Esto es lo verdarero)*. Oczywiście, że fotograf to widział. A pod warunkiem, że nic nie zostało sfałszowane lub źle zinterpretowane, jest to też prawdą.

W języku angielskim istnieje różnica między obrazami stworzonymi „ręcznie” (*made*), czyli malarstwem lub rysunkiem, a fotografią, która zostaje „ujęta” (*taken*). Jednak fotografia, nawet jeżeli jest „śladem” rzeczywistości, nie jest jedynie przezroczym udokumentowanym wydarzeniem. Fotografia to obraz, który został przez kogoś wybrany, to ujęcie przez kogoś kadrowane, a kadrować oznacza również eliminować.

Obrazy Goya odtwarzają rzeczywistość w sposób przykładowy, stwierdzają: takie lub podobne rzeczy wydarzyły się naprawdę. W przeciwieństwie do tego fotografia lub kadr filmowy pozornie reprezentują dokładnie to, co było widoczne przed obiektywem. Fotografia ma przedstawiać, a nie wywoływać uczucia. To dlatego fotografie, inaczej niż malarstwo, mogą być używane jako świadectwa. Ale świadectwa o czym? Podejrzanie fotografii o to, że może nie przedstawiać dokładnie tego, o czym pozornie mówi, wielokrotnie wraca do dyskusji o fotografii wojennej. Rzeczywistość wciąż pozostaje głównym punktem odniesienia dla każdego odbiorcy fotografii.

Susan Sontag, *Patrząc na cierpienie innych*
[Regarding the pain of Others], New York 2003

Tłumaczenie: Anna Kowalska